

EWA SZCZEGLACKA-PAWŁOWSKA

**ROMANTYCZNE ODKRYCIE MANUSKRYPTU JANA
CHRYZOSTOMA PASKA (1821). TRZECI POCZĄTEK
POLSKIEGO ROMANTYZMU**

***Pamiętniki szlachcica polskiego (Wyimek) – ogłosił Franciszek
Grzymała, „Astrea” 1821***

Zygmunt Krasiński w liście z 3 lutego 1837 roku napisał do Adama Soltana:

A cóż Pasek? Nieprawdaż, że jedyny, wyborny polski szlachcic w całym znaczeniu? Gdybyśmy więcej takich Pasków mieli, mielibyśmy oryginalną literaturę, różną od wszystkich europejskich¹.

Manuskrypty z XVII wieku odkrywał romantyzm. Autografy – dziś powiedzielibyśmy – barokowe, takie jak: kroniki czy dokumenty historyczne, a także pisma o charakterze nieoficjalnym, prywatnym, takie jak: pamiętniki, listy, w znaczący sposób różniły się od klasycystycznej poetyki, odsłaniały język żywy, nierzadko pozbawiony retorycznej ogłady, literackiego wykończenia. Teksty ujawniały świat osób i wydarzeń historycznych w indywidualnym i częstokroć oryginalnym kształcie. Rękopisy tego rodzaju stały się dla romantyzmu skarbnicą wiedzy, a przede wszystkim źródłem rozwoju oraz inspiracji dla literatury, szerzej: sztuki i estetyki. Intensywna „kariera” szeroko

¹ Zygmunt Krasiński, *Listy do Adama Soltana*, oprac. i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski, Warszawa 1970, s. 148 [Wiedeń, 3 lutego 1837] (wyróżnienie – E.S.P).

pojętej kultury rękopisu w pierwszej połowie XIX wieku miała wpływ na różne dziedziny życia.

Duża liczba wydań odkrytego w zasadzie u progu romantyzmu manuskryptu Jana Chryzostoma Paska (pierwodruk znacznych fragmentów ukazał się w 1821 roku) sprawia, że można mówić o wysokiej randze tej publikacji i wspomnianego rękopisu, o jej manifestacyjnym charakterze, wpisującym się w szereg zjawisk składających się na tzw. przełom romantyczny. Obok *Ballad i romansów* (pierwszego tomu *Poezji* Adama Mickiewicza) i *Marii* Antoniego Malczewskiego, *Pamiętniki* Paska należy uznać za „trzeci” (za cyklem Mickiewicza i poematem Malczewskiego) początek polskiego romantyzmu. W pewnym sensie – biorąc pod uwagę tendencje rozwojowe romantyzmu europejskiego, takie jak: zwrot ku źródłom, wpływ rękopiśmiennych odkryć na literatury narodowe – choć jest to uproszczenie, rangę polskiego XVII-wiecznego manuskryptu można porównać z rangą *Pieśni Osjana* w literaturze angielskiej (oraz irlandzkiej). Fragmenty *Pieśni Osjana* były u progu romantyzmu tłumaczone na język polski, między innymi przez Ignacego Krasickiego w 1793 roku, a całość przez Seweryna Goszczyńskiego w roku 1838. Podobne znaczenie i moc oddziaływania należy przyznać *Rękopisowi królowi* (przekład Lucjana Siemieńskiego, 1836) oraz *Eddzie, czyli Księżce religii dawnych Skandynawii mieszkańców* (przekład Joachima Lelewela, Wilno 1807). W znaczący sposób dzieła te kształtowały estetykę na poziomie europejskim i – w ujęciu szczegółowym – w odniesieniu do literatur krajowych poszczególnych narodów. Dzieje intensywne badań nad autentycznością i autorstwem wymienionych powyżej dzieł także składają się na filologiczne poszukiwania źródeł, na archeologiczny (w szerokim ujęciu) aspekt epoki romantyzmu oraz jej fascynację dokumentem rękopiśmiennym. W przypadku manuskryptu Paska – co należy wziąć pod uwagę – mamy do czynienia z odpisem, autograf nie został odnaleziony².

² Jak podają autorzy *Nowego Korbuta*, pamiętniki Jana Chryzostoma Paska obejmują lata 1656–1688, zachowały się jednak jako kopia pochodząca najprawdopodobniej z lat 30. XVIII wieku. W rękopisie brak początku, kilku kart środkowych

Znaczenie *Pamiętników* Paska dla literatury polskiej (szerzej: estetyki) porównałabym, pomimo istotnych różnic (także czasowych, historycznych, artystycznych) oraz uproszczeń z takiego zestawienia wynikających, z tym, jaką rolę odegrały w romantyzmie europejskim wspomniane *Pieśni Osjana*, *Rękopis królowodworski* czy *Edda poetycka*. To między innymi dzięki tym dziełom ogłaszanie drukiem manuskryptów nabierało w ówczesnej epoce charakteru wydarzeń o wysokiej randze.

Pierwodruk bezimiennie opublikowanych przez Franciszka Grzymałę fragmentów dzieła Paska (w dziale pt. *Materiały do historii polskiej. Wyjątki z dawnych manuskryptów niedrukowanych oraz Wspomnienia narodowe*) miał miejsce – jak już pisałam – w 1821 roku w czasopiśmie „Astrea”³; kolejna publikacja wyimków, pt. *Pamiętniki szlachcica polskiego, który żył za Jana Kazimierza i był Towarzyszem w chorągwi Czarnieckiego*, ukazała się w czasopiśmie „Pszczółka Krakowska. Dziennik liberalny, historyczny i literatury” (1822, t. 1)⁴. Następna edycja była już książkowa, całość wydał Edward Raczyński w roku 1836 w Poznaniu pt. *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*. O popularności manuskryptu Paska świadczą następne wydania (Poznań 1837; 1840) wzorowane na publikacji z 1836 roku. Fragmenty dzieła publikowały także czasopisma: „Przyjaciel Ludu” (1837), „Zbieracz Literacki i Polityczny” (1837). Należy wspomnieć, że kolejnym wydawcą

i końca”. Opis samego manuskryptu znajduje się w wydaniu krytycznym *Pamiętników* (oprac. Jan Czubek, Kraków 1929). *Bibliografia Literatury Polskiej. Nowy Korbut*, t. 3: *Piśmiennictwo staropolskie*, oprac. zespół pod kierownictwem Romana Pollaka, Warszawa 1965, s. 88–92. Rękopis jest dostępny w Bibliotece Narodowej (sygn. 3051 III), a także w Repozytorium Cyfrowym BN Polona.

³ „Astrea. Pamiętnik Narodowy Polski. Historii, literaturze, poezji, filozofii moralnej, ekonomii politycznej, rzeczom krajowym i dziejom współczesnym, poświęcony” 1821, t. I, nr 1 (*Materiały do historii polskiej...*, s. 43–61), nr 2 (*Wspomnienia narodowe*, s. 108–126). Czasopismo jest dostępne na stronach Wielkopolskiej Biblioteki Cyfrowej.

⁴ Publikacja „Pszczółki Krakowskiej” znajduje się w Jagiellońskiej Bibliotece Cyfrowej.

pamiętników był Stanisław August Lachowicz (Wilno 1843; 1854; 1861), zostały one opublikowane pt. *Reszta rękopismu Jana Chryzostoma na Gosławcach Paska, deputata z powiatu lełowskiego na Koło Rycerskie za króla Michała Korybuta, a pierwszej towarzysza pancernego*⁵.

Kolejne wydania książkowe pamiętników odnotowane zostały w *Nowym Korbutcie*. Edward Raczyński we wprowadzeniu do edycji z 1836 roku pisał:

Zajęty od kilku lat poszukiwaniem pomników dawniejszej historii lub literatury naszej, dziś PAMIĘTNIKI JANA CHRYZOSTOMA PASKA na widok publiczny wydaję. Śmiem sobie pochlebiać, że dzieło to uwagę czytelnika zajmie. Pamiętniki Paska, pisane z wielką bezstronnością, uzupełniają historią Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III, podają nam wiele nieznanych z owego wieku szczegółów, a nadto, lubo w rubasznym często stylu, lecz w wydatnych rysach, malują obyczaje i domowe życie ojców naszych i pod tym względem zaszczytnie się przed innymi ówczesnymi dziejopisami polskimi odznaczają⁶.

Kultura sarmatyzmu (szerzej: szlachecka) stworzyła w romantyzmie coś w rodzaju pola znaczeń o wymiarze estetycznym, nieprzetłumaczalnym w zasadzie na języki obce. Mam na myśli nie tyle kwestie językowe, ile kulturowe. Głównie poeci i pisarze pierwszej połowy XIX wieku określili rangę tej literatury źródłowej i jej znaczenie dla polskiej tożsamości i dla rozwoju piśmiennictwa. Adam Mickiewicz w wykładach w Collège de France odkrył między innymi *Pamiętniki Paska* dla zachodniej Europy i postawił je na równi z dziełami literatury światowej – wyróżnił słowiańskość jako ich wręcz niezwykły

⁵ Wydanie z 1861 roku jest dostępne w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej. Na marginesie rozważań można dodać, że w 1838 roku ukazał się przekład niemiecki pamiętników: G.A. Stenzel, *Denkwürdigkeiten des Polen Passek*, Wrocław 1838. Informację podaję za *Nowym Korbutem*, dz.cyt., s. 89.

⁶ [Edward Raczyński], *Przedmowa*, w: *Pamiętniki Jana Chryzostoma Paska z czasów panowania Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*, wydane z rękopismu przez Edwarda Raczyńskiego, Poznań 1836 (Polona, sygn. I 1.411.788 A). W tym miejscu należy podkreślić bogatą działalność edytorską Edwarda Raczyńskiego.

atut. Odkrycie przez romantyzm manuskryptu Paska, a także innych rękopisów (m.in. barokowych), stało się istotne szczególnie po rozbiorach, pozwalało rozumieć literaturę i historię w perspektywie ciągłości procesu historycznoliterackiego, a w szerszym wymiarze – także kulturowego. Korzenie literatury XIX-wiecznej oraz jej związki z literaturą staropolską (w tym XVII-wieczną) na gruncie poetyki, środków wyrazu, inspiracji, aluzji i powtarzających się motywów są czytelne i znaczące. Romantyzm odkrywał kulturę staropolską nie tylko w kontekście historycznym czy poetyckim, ale głębiej: w kontekście egzystencjalnym, dotyczącym tożsamości na poziomie podmiotowym (jednostkowym).

Staropolszczyzny pominąć się nie da także w interpretacjach współczesnej literatury, w tym poezji, a także prozy, które to w mniej lub bardziej jawny i bezpośredni sposób z twórczością dawną korespondują. Rangę pisarzy staropolskich podkreślał Czesław Miłosz w swojej *Historii literatury polskiej* oraz w esejach, dokonując pewnego przewartościowania rangi poszczególnych epok. W miejscu centralnym dla XX-wiecznych odniesień literackich umieścił nie tradycję romantyczną, ale właśnie staropolską jako tę najbardziej oryginalną i inspirującą dla rozwoju polskiej literatury. Wydobył bardzo istotny aspekt twórczości dawnej: nie jej europejskość czy polskość (tak ważną dla romantyków), ale swego rodzaju charakterystyczną dla niej metafizyczną realność bytu, szczególność o randze ontologicznej. W eseju zatytułowanym *O historii polskiej literatury, wolnomysłicielach i masonach* odpowiadał na zarzuty, jakie krytyka emigracyjna formułowała wobec jego koncepcji historii literatury. W odniesieniu do tradycji szlacheckiej utrwalonej bardzo wcześnie w literaturze polskiej, bo już w piśmiennictwie łacińskim, Miłosz napisał:

Łatwo jest odnieść się z ironią do sumiastowąsych staropolskich żarłoków, chłepczących swoją polewkę z piwa, ale renesansowy humanizm znalazł w Polsce grunt przygotowany, był niemalże płodem naturalnym, domowym, a to chyba o czymś świadczy. Tutaj bez żadnej megalomanii wypada stwierdzić, że tylko społeczeństwo o mocno

zakorzenionych obyczajach *civilitas* mogło wydać literaturę tak ciepłą, tak pełną łagodnego humoru, tak finezyjną, nie tylko w paru wyjątkowych jej osiągnięciach, także w anonimowych pieśniach, padwanach i kolędach⁷.

Wydaje się, że to stanowisko mogłoby być bliskie romantykom. Uważam tę wypowiedź za uzgodnioną w pewnym sensie z romantyzmem.

Estetyka przełomu romantycznego. Trzeci początek romantyzmu polskiego

Na stronie tytułowej pierwszego numeru czasopisma „Astrea. Pamiętnik narodowy polski...” z 1821 roku (tego, w którym, jak pamiętamy, ukazał się pierwodruk pamiętników Paska) widniały rysunek puszyczka oraz motto z Jana Kochanowskiego: „Służmy poczciwej sławie, a jak kto może, / Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże”. „Pamiętnik Narodowy Polski” w obliczu utraty niepodległości pełnił istotną rolę – z jednej strony wydawał się kontynuacją oświeceniowych tendencji intelektualnych kształtowanych w XVIII-wiecznej Warszawie, z drugiej propagował rozwijające się wówczas tendencje romantyczne. Kwestia „literackiej” tożsamości dla obydwu tych prądów była istotna. Dla oświecenia wydaje się punktem dojścia – zbiega się w czasie z trzecim rozbiorem Polski, dla romantyzmu jest punktem wyjścia.

Franciszka Grzymała (*notabene* przyjaciel Adama Mickiewicza, któremu poeta w latach 1832–1833 dedykował swe wiersze „polityczne”⁸) jest autorem wstępu do pierwszego tomu „Astrei”. Mickiewicz być może znał publikację fragmentów manuskryptu Paska jeszcze przed napisaniem *Pana Tadeusza*.

Liczba wydań i publikacji rękopisu Jana Chryzostoma Paska w epoce romantyzmu wskazuje na bardzo wysoką rangę tego tekstu.

⁷ Czesław Miłosz, *O historii polskiej literatury, wolnomysłicielach i masonach*, w: tegoż, *Prywatne obowiązki*, Olsztyn 1990, s. 98.

⁸ Do tych wierszy należą: [*Raz Grzymała na Taranie...*], [*Pies i wieprz gryzły się z sobą...*], [*W pół jest Żydem, w pół Polakiem...*], [*Ludzie na czystym polu...*], [*Komar, niewielkie licho...*], *Do Franciszka Grzymały*.

Publikacja pierwodruku w roku 1821 każe dostrzec czasowy związek wydania znaczących fragmentów *Pamiętników* z tzw. przełomem romantycznym. Zbieżność dat nasuwa skojarzenie z początkiem romantyzmu. Jak już wcześniej pisałam, publikacja manuskryptu inicjuje romantyzm, jest to trzeci początek romantyzmu, inny od „pierwszego”, wyznaczonego przez *Ballady i romanse* (szerzej: przez pierwszy tom *Poezji*) Adama Mickiewicza, inny od „drugiego”, rozpoczętego przez *Marię Antoniego Malczewskiego*.

Publikacja manuskryptu Paska otwiera sarmacki romantyzm, odnawia kulturowe bogactwo tradycji szlacheckiej. Stwarza swego rodzaju centrum dla romantycznych rozważań, odnoszących się do kwestii tożsamości narodowej i kulturowej, stanowi jedno ze źródeł historycznych i artystycznych rozpoznania i określenia owej tożsamości – w szerokim tego słowa znaczeniu, „dostarcza” oryginalnych środków i sposobów wyrazu artystycznego.

Franciszek Grzymała pisał we wstępie otwierającym edycję „Astrei”:

Żyjemy w czasach, które wymagają większego umiarkowania i rozważi; lecz i w obecnej ważnej chwili, godzi się nam gorliwie poświęcać naukom, umiejętnościom, literaturze i dziejom ojczystym; godzi się nam, a nawet powinniśmy troskliwie pielęgnować i kształcić język narodowy, tę najdroższą po przodkach puściznę [...]⁹.

Przełom romantyczny jest zjawiskiem bardzo wyrazistym w kulturze polskiej. Zwracała na to uwagę między innymi Zofia Stefanowska, która podkreśliła, że świadomość owej przełomowości mieli już twórcy i odbiorcy pierwszej połowy XIX wieku. We współczesnych badaniach waga tego przełomu znalazła potwierdzenie i stał się on rodzajem faktu kulturowego (w szerokim znaczeniu), który pozwolił nie tylko mówić o walce klasyków z romantykami (u progu XIX wieku), ale potęgował opozycję dwóch estetyk: klasycznej i romantycznej – w odniesieniu do różnych epok literackich czy tendencji w sztuce,

⁹ Franciszek Grzymała, wprowadzenie do: „Astrea. Pamiętnik Narodowy Polski...”, dz.cyt., t. I, nr 1, s. 1.

a także w znaczeniach głębokich, odnoszących się do postawy człowieka wobec świata, obejmujących zatem także inne dziedziny.

Początek lat 20. XIX wieku wydaje się dla literatury (szerzej: kultury) polskiej szczególnie wyrazisty. Z jednej strony – na co wskazywała Zofia Stefanowska:

[...] zapoczątkował okres płodnych przemian w literaturze, które [...] doskonale zsynchronizowane są – i w znacznej mierze przyczynowo powiązane – z nową orientacją intelektualną, a także ze sporem generacyjnym i walką polityczną [...]. Całkowita prawie zgodność dynamiki procesu literackiego ze zjawiskami innych dziedzin życia narodowego jest niemałym atutem daty 1822, czy trochę szerzej: 1822–1830. Pojęcie romantycznego przełomu dobrze porządkuje materiał faktograficzny pierwszej połowy XIX wieku¹⁰.

Z drugiej strony badania nad przełomem romantycznym wpisały się we współczesne myślenie na temat periodyzacji historii literatury: „[...] koncepcja periodyzacyjna wywodząca się ze świadomości epoki pasuje do dzisiejszego instrumentarium badawczego”¹¹. Pomimo istnienia wyrazistego przełomu romantycznego nie sposób zakwestionować, że istnieje łączność romantyzmu z epokami wcześniejszymi, a procesy przemian mają charakter ewolucyjny. Jasne wydają się związki łączące pierwszą połowę XIX wieku z oświeceniem i epoką staropolską, w tym także z wiekiem XVII, którego specyfika i wysoka ranga wymagają szczególnego podkreślenia, zwłaszcza w perspektywie badań nad romantyczną tradycją szlachecką. Przełomowość romantyzmu pozostaje faktem niekwestionowalnym przy jednocześniej bezsprzeczności procesów kontynuacji i ewolucji (ciągłości) w obrębie kultury, sztuki i estetyki. Na ten aspekt związany z tzw. przełomowością romantyzmu zwracała uwagę Zofia Stefanowska, która postulowała ważność badań nad krytyczną interpretacją zjawiska, nad jego złożonością, w żaden sposób nieograniczającą się

¹⁰ Zofia Stefanowska, *O Przełomowości i przełomie romantycznym*, w: teje, *Mapa romantyzmu polskiego. Pisma z lat 1964–2007*, Warszawa 2014, s. 327.

¹¹ Tamże.

do publikacji pierwszego tomu *Poezji* Adama Mickiewicza. W tej perspektywie prowadzi się analizy badawcze stylów w obrębie historii literatury i sztuki, obserwacje związków romantyzmu z dziedzictwem kulturowym epok wcześniejszych, które każdorazowo prowadzą do swego rodzaju „rehabilitacji” znaczenia przeszłości dla nowatorstwa romantyzmu. Stefanowska pisała:

Warto by więc także krytycznej refleksji poddać pojęcie romantycznego przełomu. Tym bardziej warto, że badania [...] dostarczały wielu przesłanek do tezy o oświeceniowo-romantycznych związkach, tym samym zniwelowały w jakimś stopniu przepaść dzielącą romantycznych potomków od rozumnych ojców i dziadów. O osiemnastowiecznych źródłach romantyzmu wiemy już niemało. Dla periodyzacji życia literackiego ważniejszy jednak od myślowych inspiracji może być banalny fakt: ten mianowicie, że r o m a n t y z m d z i e d z i c z y ś w i a d o m o ś ć g a t u n k o w ą p r z e s z ł o ś c i. Prawda, że dokonuje zmian w hierarchii gatunków, że programowo narusza zasadę gatunkowej czystości; są to jednak manipulacje dokonywane w tym samym, tradycyjnym systemie. Efekt mieszania gatunków wymaga żywego poczucia ich odrębności¹².

Uzasadniona jest perspektywa badań diachronicznych, wywodzących romantyzm z przeszłości (nie tylko XVIII-wiecznej, ale także wcześniejszej), dla analiz, w których podejmowane jest zagadnienie oryginalności i osobliwości epoki romantyzmu oraz tzw. przełomu romantycznego.

W tradycji badawczej mówi się o „dwóch” początkach romantyzmu polskiego. Na ten „drugi” początek zwracał uwagę Aleksander Brückner, choć podkreślał, że nie znalazł kontynuacji:

Nie od *Marii*, lecz od *Ballad i romansów* wywodzi się cała nowa literatura piękna, chociaż *Maria* urzeczywistniała jej program w nierównie szerszym zakresie i nierównie głębiej¹³.

¹² Tamże, s. 328 (wyróżnienie – E.S.P.).

¹³ Aleksander Brückner, *Wstęp*, w: Antoni Malczewski, *Maria*, Lwów 1925, s. XXXIX–XL.

Zofia Stefanowska, która badała, w jaki sposób Adam Mickiewicz czytał i rozumiał *Marię* Malczewskiego, przyznała Brücknerowi rację, zdawała sobie jednak sprawę, że Brückner był w poemacie *Maria* rozmiłowany. Pisała, że Malczewski „inicjował polski romantyzm w sposób świetny, a od Mickiewicza całkiem niezależny”, i dalej:

Gdyby *Maria* spotkała się z odzewem, gdyby twórczość jej autora nie urwała się po tym dziele, moglibyśmy mieć w Polsce inny, n i e m i - c k i e w i c z o w s k i r o m a n t y z m: ani pod wpływem Mickiewicza, ani polemiczny wobec niego, po prostu inny¹⁴.

Chciałabym upomnieć się jeszcze o jeden ważny dla zagadnień związanych z „przełomowością” polskiego romantyzmu fakt – za taki uznaję publikację fragmentów *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska oraz proces odkrywania przez romantyzm manuskryptów literatury staropolskiej.

Znaczenie publikacji „epopei szlachty polskiej”

Odkrywane u progu romantyzmu rękopisy miały znaczący wpływ na tendencje w pisarstwie epoki. Świadczą o tym na przykład opinie Zygmunta Krasińskiego o *Pamiętnikach* Paska. Krasiński oczekiwał, że wiek XIX będzie wiekiem rozwoju literatury polskiej, a więc bardzo silnie zakorzonionej w tradycji i historii. Jako przenikliwy czytelnik od razu odkrył oryginalność i wartość *Pamiętników*. Zachwyty Krasińskiego nad tym dziełem nie przeminął i nie zmienił się na przestrzeni lat, podobnie jak przekonanie, że Pasek może, a nawet powinien być wzorem dla literatury polskiej. Świadczą o tym opinie pochodzące z roku 1847. W liście poeta radził Konstantemu Gaszyńskiemu:

Paska czytaj i odczytuj, przejmij się nim, niech będzie krwią Twoich żył [...]. Wierz mi, P a s e k j e s t e p o p e j ą s z l a c h t y p o l s k i e j, owej rubasznej i tragicznej, świętej, nabożnej i hulackiej, rozpusznej zarazem, owej bohatyrskiej i leniwej, awanturnicznej i dom lubiącej nade wszystkim. Jeszczem tej zimy go odczytał. I l e k r o ć

¹⁴ Zofia Stefanowska, *O przełomowości i przełomie romantycznym*, dz.cyt., s. 149 (wyróżnienie tu i w kolejnym cytacie – E.S.P.).

chcę się spolaczyć, doń idę po spolszczenie
mojego instynktu!¹⁵.

Pasek stał się synonimem polskości, źródłem narodowego, polskiego instynktu, czyli tego, co najbardziej pierwotne i żywiołowe. Nie przypadkiem pisał Krasiński te słowa do Konstantego Gaszyńskiego – twórcy wysoko cenionych przez niego gawęd szlacheckich. W korespondencji Krasińskiego manuskrypt Paska miał rangę a r c y d z i e ł a, kształtującego literacką tożsamość.

Kolejnym potwierdzeniem tego, że publikację zapisków Jana Chryzostoma Paska uznać należy za wydarzenie przełomowe, o randze inicjującej epokę romantyczną, zwłaszcza w jej nurcie odnawiania przeszłości, w jej nurcie szlacheckim (sarmackim), są wypowiedzi Adama Mickiewicza w *Kursie drugim Literatury słowiańskiej* (*Wykłady II i III*). Przywracają one rangę świadectwom o charakterze pamiętnikarskim i dokumentom przeszłości. Na temat Paska Mickiewicz mówił:

Najsławniejsze i sławy tej ze wszystkich miar godne są *Pamiętniki* Paska. Budzą one zajęcie jako z a b y t e k h i s t o r y c z n y i jako d z i e ł o s z t u k i. Można na nie patrzeć jako na cenny dokument historii wojskowej owych czasów i jako na poufne pamiętniki udzielnego pana, albowiem Pasek był jednym z tych tysięcy udzielnych panów, którzy władali wtedy Polską. Posiadał on wszystkie przymioty szlachcica polskiego owej epoki. Na sto lat przed nim sławny Rej nakreślił idealny wizerunek szlachcica polskiego; lecz Pasek daleki był od tego ideału¹⁶.

Jan Chryzostom Pasek był bliższy romantykom niż Mikołaj Rej, był także bliższy Mickiewiczowi – być może także wtedy, gdy Mickiewicz tworzył *Pana Tadeusza*, jeśli w ogóle miał wtedy w rękach

¹⁵ Zygmunt Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. i wstępem poprzedził Zbigniew Sudolski, Warszawa 1971, s. 483 [Nicea, 2 maja 1847].

¹⁶ Adam Mickiewicz, *Literatura słowiańska. Kurs drugi. Wykład II*, w: *Dzieła*, Wydanie Rocznicowe 1798–1998, redakcja naczelna: Zbigniew Jerzy Nowak, Maria Prussak, Zofia Stefanowska, Czesław Zgorzelski, t. IX, Warszawa 1997, s. 22.

czasopismo „Astrea” lub znał manuskrypt z innego źródła, na przykład dzięki Franciszkowi Grzymale, który opublikował pierwodruk. Trudno jednak to z całą pewnością potwierdzić. Mickiewicz w wykładach paryskich wydobyl związki Paska z romantyzmem polskim, „uzgodnił je” też w pewnym sensie z tendencjami rozwojowymi na zachodzie Europy, co uwidacznia następujący fragment prelekcji:

Tak to w opisach bitew Pasek przybiera ów ton wesoły, żartobliwy, który Anglicy nazywają *humour*, a który był zwyczajnym tonem pogawędki szlacheckiej. A jednak pośród tej wesołości powszechnej i łatwych obyczajów pojawiały się postacie ponure i dzikie. Nieopodal dworów szlacheckich wznosiły się też zamki, zamieszkałe przez ludzi przypominających Larę Byrona. Szlachta nasza nie rozumiała zgoła tych postaci, właściwych dzisiejszej poezji¹⁷.

Zaskakujące, że Mickiewicz odsłania w bardzo bezpośredni sposób literackość *Pamiętników* Paska. Czyta ten tekst na sposób romantyczny, jest nim wręcz zafascynowany:

Widzicie też, Panowie, jak trudno było władać Rzeczpospolitą złożoną z ludzi takiego animuszu. Pasek, jak mówiłem, posiadał wszystkie przymioty swoich rodaków, nie wszystkie jednak ich wady dzielił. [...]

W opisach bitew nie wchodzi on w plany wodzów, nie ocenia ruchów wojsk i rezultatów wyprawy z punktu widzenia strategicznego, za to wybornie opisuje różne fazy bitew, starcia, w których sam brał udział, pojedynki, harce i utarczki przednich straży. Ujmuje poetycką stronę bojów¹⁸.

Tu padają przykłady opisów, liczne cytaty. Mickiewicz uznał Paska za prekursora „romansopisarzy szkoły historycznej”. Wpisał ten utwór w europejską historię literatury, zestawiając Paska z Walterem Scottem, łączył tym samym polskiego pamiętnikarza z romantyzmem,

¹⁷ Tamże, s. 25 (wyróżnienie – E.S.P.).

¹⁸ Tamże, s. 28 (wyróżnienie – E.S.P.).

tn. z tendencjami w rozwoju literatury mu współczesnej żywymi na poziomie europejskim:

Pamiętniki jego roją się zawsze od szczegółów. Odgadnął on, że tak powiem, rodzaj literacki romansu historycznego. Francuscy pamiętnikarze wojenni wdają się zawsze w ocenę planów wodzów, wyniku walk, bez wchodzenia w szczegóły. Dopiero u romansopisarzy szkoły historycznej, np. u Waltera Scotta, odnajdujemy zajmujące szczególiki z życia żołnierzy, uwagi o ruchach pułków, o utarczkach w pojedynkę. Opisywano też przewagi prostych żołnierzy, ale nie znam pamiętników dorównujących w tej mierze *Pamiętnikom* Paska. Toteż mają one urok romansu historycznego¹⁹.

Mickiewicz zaliczył Paska „w poczet wzorowych polskich pisarzy”²⁰. Zadaptował manuskrypt dla romantyzmu. Recepcja XVII-wiecznych *Pamiętników*, w tym dzieła Paska, stanowi osobny problem badawczy – nadal aktualny, pomimo licznych studiów nad tradycją szlachecką w epoce romantyzmu, a w szczegółowym ujęciu u poszczególnych pisarzy²¹.

Freski XVII-wieczne Paska a rozwój prozy w Polsce

Trzeci początek romantyzmu nie znalazł swej pełnej kontynuacji, świadczy o tym „deficyt” romantycznej prozy w Polsce pierwszej połowy XIX wieku. W Europie to okres intensywnego rozwoju powieści, w Polsce – ten rozkwit nie nastąpił. Czesław Miłosz stwierdził, że „powieści, która w szesnastowiecznych przeróbkach tak dobrze się zapowiadała, nie udało się jednak rozwinąć – prawdopodobnie z powodu upadku warstwy mieszczańskiej”²². Na przyczyny

¹⁹ Tamże, s. 32 (wyróżnienie – E.S.P.).

²⁰ Tamże, s. 33.

²¹ Bardzo bogatą i starannie opracowaną literaturę przedmiotu w tym obszarze zagadnień zawiera książka Marzeny Kryszczuk, *Juliusz Słowacki wobec tradycji szlacheckiej*, Warszawa 2011.

²² Czesław Miłosz, *Historia literatury polskiej do roku 1939*, Kraków 1999, s. 173.

swego rodzaju zastoju w rozwoju polskiej powieści w pierwszej połowie XIX wieku z pewnością miały wpływ różnorodne przyczyny historyczne i społeczne²³. Proza XVII-wieczna oddziaływała jednak w znaczący sposób na tendencje rozwojowe w literaturze romantyzmu, myślę tu głównie o tradycji, a szerzej: kulturze sarmackiej, która w epoce romantyzmu stworzyła nurt o charakterze estetycznym.

Romantyczne odkrycia manuskryptów XVII-wiecznych nie wpłynęły w jakiś bezpośredni sposób na rozwój powieści w Polsce, ale zainicjowały zupełnie inny niż w Europie nurt epicki. Romantycy pozostawali sceptyczni wobec tak bujnie rozwijającej się w Europie prozy, a sztuka epicka realizowali w zupełnie innej niż powieściowa postaci (epos, poemat epicki, dramat romantyczny). Jednakże we wszystkich tych formach w mniejszym lub większym stopniu odcisnął swój ślad liryzm, podnoszący rangę przeszłości do wymiaru ontologicznego. Obok form epickich (przenikniętych liryzmem) rozwijała się дума i gawęda szlachecka oraz gatunki autobiograficzne (np. pamiętniki czy listy)²⁴. Ale to *Pamiętniki* Paska określiły istotę romantycznego „stylu szlacheckiego”, zwanego także „stylem kontuszowym”. Problem ten podjął między innymi Andrzej Waśko, który przywołał znaczące dla powyższych rozważań słowa Konstantego Gaszyńskiego:

²³ Zofia Stefanowska pisała: „Romantynom polskim wypadło być świadkami sukcesów powieści europejskiej, obserwatorami postępów rodzimej prozy fabularnej. Jak wiadomo, do wyjątków należeli ci z nich, którzy potraktowali te zjawiska ze zrozumieniem i sympatią, ówczesna polska elita pisarska zachowała wobec powieści krytyczny, a nawet nacechowany ironią dystans. Mickiewicz, Słowacki, Norwid odnosili się do powieści z lekceważeniem całkiem podobnym do tego, które manifestowali programowo adeptci sztuki klasycystycznej, nie dostrzegali największej rewolucji literackiej swego czasu”. Zofia Stefanowska, *O przełomowości i przełomie romantycznym*, dz.cyt., s. 329.

²⁴ Należy wymienić w tym miejscu m.in. twórczość: Henryka Rzewuskiego, Ignacego Chodźki, Konstantego Gaszyńskiego, Wincentego Pola, Michała Grabowskiego, a także Juliana Ursyna Niemcewicza oraz Edwarda Raczyńskiego. Por. *Romantyczna gawęda szlachecka. Antologia*, wybrał i oprac. Andrzej Waśko, Kraków 1999.

My w naszym języku nie posiadamy tego co Francuzi zowią stylem żołnierskim, w jakim Balzac napisał swoją: *Histoire de Napoléon racontée par un vieux soldat*. – Ale mamy coś w wielkiej będącego analogii: mamy styl, któryby nazwać można stylem szlacheckim albo kontuszowym. – Są u nas w takim stylu dzieła świeżo wydane, ułożone w różnych epokach, przez ludzi, którzy pisząc dla siebie a nie dla publiczności nie sadzili się na efekt sztuki – redagowali rzecz swoją naiwnie, po prostu, tak jak gdyby siedząc przed kominkiem z fajką lub kieliszkiem węgryzna w rękę, opowiadali to przyjaciołom.

Między pomnikami tego rodzaju, pierwsze trzymają miejsce: z dawniejszych, *Pamiętniki Paska* – a z późniejszych *Dziennik Podróży Generała Kopcia*, *Pamiętniki Kilińskiego* i [...] *Rogowskiego*. – W wielu ustępach *Pana Tadeusza*, Mickiewicz uchwycił po mistrzowsku, typ tej mowy kontuszowej, i zachował ją dla potomnych, odlaną w niespożytych brązie swego rymu!

Styl ten szlachecki jest tak potocznym i, że użyję tego wyrażenia, tak nieksiążkowym, iż gdy w roku 1828 czy 29, komunikowano manuskrypt *Paska* redaktorowi jednego z literackich pism *Warszawskich* – Pan redaktor, człowiek rozmiłowany w *rasynowskich* końcówkach *Osińskiego* i w *dźwięcznych* perjudach *Stanisława Potockiego*, *zokrąglonych* *Cycerońskim* pilnikiem – odpowiedział: że jeśliby umieścił jakie wyjątki, musiałby stracić wiele czasu. – Bo rzecz dobra i ciekawa, ale redakcję i styl trzeba było zmienić od deski do deski. – Takim to świętokradztwem zagrożone było *arcydzieło* *Paskowe*; takto owe ciekawe freski *siedemnastego* wieku owłosco nie zostały *zapędzlowane* *klasycznym* *wapnem* przez *mularczyka* *szkoły warszawskiej!*²⁵.

Cytat ten w bardzo dobitny sposób obrazuje, że romantycy (i tylko oni) mogli w tak bezpośredni sposób przyjąć „siedemnastowieczne freski” i odkryć fenomen „arcydzieła Paskowego”. Słowa *Gaszyńskiego*

²⁵ Konstanty Gaszyński, *Pisma prozaiczne*, Lipsk 1874, s. 7–8 (wyróżnienie – E.S.P.) (patrz BN Polona). Por. Andrzej Waśko, *Romantyczny sarmatyzm. Tradycja szlachecka w literaturze polskiej lat 1831–1863*, Kraków 1995.

potwierdzają przełomowy charakter manuskryptu, odsłaniają także zupełnie różne od klasycznego podejście romantyków do rękopiśmiennego źródła. Czy starannie kształceni klasycy chcieliby Paska odczytywać czy raczej „poprawiać”? Z tej perspektywy w słuszny sposób odniósł się do powyżej cytowanych słów Gaszyńskiego Andrzej Waśko:

Jak sugeruje powyższy fragment – odkrycie języka szlacheckiego dla literatury było efektem antyklasycznego przełomu. Zanegowanie skostniałych reguł, którego romantycy dokonali w swych pierwszych wystąpieniach, zaowocowało m.in. zwiększoną wrażliwością na estetyczne walory mowy potocznej. Potoczność rozumiano, po pierwsze, jako swoistą „ustność” dzieł, sprawiających wrażenie jakby były zapisem żywej mowy: po drugie jako ich antyretoryczność, opozycyjność zarówno wobec retoryki barokowej, jak i oświeceniowo-klasycystycznej. Oba te aspekty – ustność i antyretoryczność – wyrażane są w cytowanej wypowiedzi Gaszyńskiego, oba też akcentował Mickiewicz przy omawianiu *Pamiętników* Paska w Collège²⁶.

Należy podkreślić, że *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska to tylko jeden z licznych XVII-wiecznych manuskryptów, odczytywanych i publikowanych w pierwszej połowie XIX wieku, ale właśnie ten uznany został przez romantyzm za dzieło sztuki i wpisał się na stałe do historii literatury.

Data publikacji fragmentów manuskryptów Jana Chryzostoma Paska w roku 1821 wydaje się być brakującym ogniwem, pozwalającym spojrzeć w pełniejszy sposób nie tylko na zagadnienie przełomu romantycznego i przełomowości, ale w szerszej perspektywie na źródła, które ukształtowały wymiar estetyczny epoki.

²⁶ Andrzej Waśko, *Romantyczny sarmatyzm...*, dz.cyt., s. 124 (wyróżnienie – E.S.P.).

Summary

The Romantic Discovery of a Manuscript by Jan Chryzostom Pasek's (1821). The Third Beginning of Polish Romanticism

Jan Chryzostom Pasek's seventeenth-century *Pamiętniki* [Diaries] has to be regarded an important manuscript for Polish Romanticism. The significance of this text can only be rivalled by Macpherson's songs of Ossian, the Dvůr Králové Manuscript, or the *Poetic Edda*, which is attested by a considerable number of editions of this Old-Polish 'epic work'. The first printing of a substantial part of the text appeared in 1821 in Warsaw in the *Astrea* magazine. This publication contributed to the complex phenomenon of the Romantic turning point. Pasek's *Pamiętniki* should be counted as the third beginning of Polish Romanticism, after Adam Mickiewicz's *Ballady i romanse* (first volume of Mickiewicz's *Poezyje*) and Antoni Malczewski's *Maria*.

Ewa Szczęglacka-Pawłowska (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) – dr hab.; autorka książek: *Romantyczny homo legens. Zygmunt Krasiński jako czytelnik polskich poetów* (Warszawa 2003), *Romantyzm «brulionowy»* (Warszawa 2015). Zainteresowania naukowe: literatura romantyzmu, kultura rękopisu, sztuka interpretacji.